

# Jak wygrać z dezubekizacją i odzyskać emeryturę

<https://wyborcza.biz/biznes/7,147880,27213048,jak-wygrac-z-dezubekizacja-i-odzyskac-emeryture.html>

Leszek Kostrzewski - 23 czerwca 2021 | 05:32



Protest byłych funkcjonariuszy, którym obcięto emerytury w ramach ustawy dezubekizacyjnej. Został zorganizowany w dniu ogłoszenia wyroku TK ws. zgodności ustawy z Konstytucją, sierpień 2020 r. (Fot. Maciek Jaźwiecki / Agencja Gazeta)

**Nie ma tygodnia, żeby nie zapadały kolejne wyroki przywracające mundurowym pełne emerytury, które PiS obniżył ustawą dezubekizacyjną. Dobre wieści dla poszkodowanych płyną też z Trybunału w Strasburgu. Oto poradnik, jak odzyskać emeryturę.**

Do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu **wpłynęły 23 skargi na dezubekizację.**

Trybunał już w połowie marca wysłał do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych informację o skargach i poprosił polski rząd o ustosunkowanie się do zarzutów. **Dał rządowi czas do 12 maja.**

"Obecnie skargi są przedmiotem analizy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które przedstawi stanowisko Rządu RP odnośnie do ich dopuszczalności oraz zasadności w terminie wyznaczonym przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, tj. do 12 maja 2021 r." - taką odpowiedź "Wyborcza" dostała właśnie z MSZ.

Mimo że mamy już czerwiec, resort nie odpowiedział "Wyborczej", czy i jaką wysłał odpowiedź do Trybunału w Strasburgu

## **Skarga do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu.**

### **Odszkodowanie za przewlekłość**

W związku ze skargami do Strasburga polski rząd musi być też przygotowany na wypłatę odszkodowań.

Skarżący się emeryci powołują się m.in. na art. 6 europejskiej konwencji praw człowieka, według którego każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie.

Tymczasem mimo że ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od ponad trzech lat, tysiące poszkodowanych wyroku wciąż się nie doczekało.

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017 r. Zdaniem obecnych władz ma przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców systemu totalitarnego. Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie, łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

### **Trybunał Julii Przyłębskiej się nie śpieszy**

Po obniżce byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej – dziś to 1250,88 zł brutto.

Decyzję o obniżkach dostało blisko 40 tys. osób, w tym 8 tys. wdów i dzieci pobierających po funkcjonariuszach rentę rodzinną.

Większość osób, którym obniżono emeryturę, złożyła odwołania do Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. Gdy to nie pomogło, odwołały się do sądu.

Część osób wygrała sprawy i odzyskała emerytury. Niestety ok. 12 tys. poszkodowanych do dziś nie doczekało się sprawiedliwości. Dlaczego?

Wszystko w wyniku decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, który skierował zapytanie prawne do Trybunału Konstytucyjnego. To spowodowało, że sędziowie zaczęli zawieszać sprawy do czasu, aż wypowie się Trybunał.

Problem w tym, że Trybunał Konstytucyjny pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej sprawy do dziś nie rozstrzygnął.

A to powoduje, że kilkanaście tysięcy spraw wciąż jest zawieszonych.

## **Orzeczenie Sądu Najwyższego**

W tym czasie w sprawie dezubekizacji wypowiedział się jednak Sąd Najwyższy.

16 września 2020 r. siedmiu sędziów Sądu Najwyższego (sygn. akt III UZP 1/20) orzekło, że kryterium "służby na rzecz totalitarnego państwa" - jako podstawa obniżenia świadczeń - powinno być oceniane na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka.

Wyrok Sądu Najwyższego oznacza, że nie można karać obniżeniem emerytury wszystkich tylko dlatego, że pracowali w danej instytucji - wymienionej w ustawie dezubekizacyjnej i zaliczonej do służby na rzecz totalitarnego państwa.

Teraz w każdej sprawie sądy będą musiały badać, czy dany funkcjonariusz, pracując w danej instytucji, łamał prawa człowieka (a więc np. działał przeciwko opozycji czy Kościołowi).

Podobnie orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, który wskazał, że sam fakt pełnienia służby bez względu na to, czy charakteryzowała się ona bezpośrednim zaangażowaniem w realizację zadań i funkcji państwa totalitarnego, czy też ograniczała się do zwykłych, standardowych działań - jest nie do zaakceptowania z punktu widzenia standardów demokratycznego państwa prawnego.

## **Dezubekizacja. Co radzi rzecznik praw obywatelskich?**

- Po decyzji SN i NSA płynie jednoznaczny wniosek, że postępowanie przed TK stało się bezprzedmiotowe - mówi Tomasz Oklejak, naczelnik Wydziału Spraw Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

Co więc powinni zrobić poszkodowani? - Każdy, kogo sprawa jest zawieszona, powinien wystąpić do sądu, który prowadzi jego sprawę, o jej odwieszenie, powołując się na nowe okoliczności w sprawie, a więc wyrok Sądu Najwyższego - mówi Oklejak.

- Gdy mimo wszystko sąd nie będzie chciał sprawy odwieść, poszkodowani powinni odwołać się do sądu wyższej instancji, a więc do sądu apelacyjnego. Gdy i to nie pomoże, mogą wystąpić do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu o odszkodowanie - wyjaśnia.

## **Sądy nie czekają**

Na szczęście osoby występujące o odwieszenie ich spraw po wyroku Sądu Najwyższego coraz częściej wygrywają i nie muszą się odwoływać.

- Sądy powszechne odwieszają postępowania i - powołując się na wyrok Sądu Najwyższego - żądają "pod rygorem negatywnych skutków procesowych" dowodów od Zakładu Emerytalnego MSWiA, że dany funkcjonariusz, którego dotknęła opresyjna ustawa, łamał prawa człowieka - mówi nam Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

Takie żądania wystosowały sądy m.in. w Warszawie, Katowicach, Łodzi, Bielsku-Białej, Zamościu, Piotrkowie Trybunalskim.

## **Ustawa dezubekizacyjna. Orzeczenie w sprawie renty**

16 czerwca odbyła się przed Trybunałem Konstytucyjnym inna rozprawa w sprawie dezubekizacji. Nie ta główna, która mogła podważyć całą ustawę, ale tzw. mniejsza, odnosząca się do tylko do niektórych punktów dezubekizacji. Rozprawa miała dotyczyć "obniżenia wysokości policyjnej renty inwalidzkiej byłego funkcjonariusza".

Pytanie w tej sprawie wysłał do TK Sąd Okręgowy w Krakowie. W ocenie sądu zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy ustawa dezubekizacyjna nie jest sprzeczna z art. 2 konstytucji "zawierającym zasady stanowiące trzon państwa demokratycznego i prawnego, takie jak zasada ochrony praw nabytych, zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa".

Ale to nie koniec. Zdaniem krakowskiego sądu "mogą powstać uzasadnione wątpliwości, czy nie łamie zasady zaufania do państwa i prawa prawodawca, który obniża arbitralnie świadczenia rentowe pewnej grupie osób, przy czym zdaje się naruszać szereg zasad i wartości konstytucyjnych, w tym w szczególności przekraczając dozwolone Konstytucją RP, standardami międzynarodowymi oraz (...) granice aż do naruszenia istoty prawa do zabezpieczenia społecznego. Takie działanie wydaje się mieć charakter represyjny dyskryminacyjny oraz może stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa".

W końcu sąd krakowski pisze, że wątpliwości konstytucyjne budzi aktualnie obowiązujący przepis ustawy dezubekizacyjnej, który zakłada, że wysokość obniżonej emerytury nie może przewyższać przeciętnej emerytury wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Niezależnie zatem od stażu pracy, wysokości wynagrodzenia, zajmowanego stanowiska wysokość świadczenia jest z góry ograniczona w oderwaniu od sytuacji prawnej i faktycznej konkretnej osoby.

Trybunał Konstytucyjny ogłosił jednak w orzeczeniu, że obniżenie renty w wyniku ustawy dezubekizacyjnej nie łamie konstytucji. Orzeczenie odczytała Julia Przyłębska. Zdanie odrębne zgłosili sędziowie Piotr Pszczołkowski i Leon Kieres.